

Testowy skok z 21,8 km

#Lotnictwo cywilne 16 marca 2012

Austriak Felix Baumgartner, w ramach przygotowań do rekordowego skoku na spadochronie, z planowanej wysokości 36,6 km, wykonał wczoraj udaną próbę skoku z 21,8 km.

Austriacki skoczek w momencie opuszczania gondoli balonu stratosferycznego/ Zdjęcie:

Baumgartner zamierza pobić rekord Joe Kittingera sprzed 52 lat. Udało mu się wtedy skoczyć z wysokości 120 tys. stóp, czyli ok. 36,6 km. Rekordową próbę przygotowuje zespół o nazwie Red Bull Stratos. Powinna się ona odbyć latem bieżącego roku w rejonie Roswell w USA.

Wczorajsza próba także miała miejsce w tym kraju. Rano czasu miejscowego balon rozpoczął wznoszenie, które trwało przez 1,5 h, aż do osiągnięcia wysokości 71,581 stóp. Następnie skoczek rozhermetyzował gondolę i ubrany w skafander kosmiczny, wyszedł na zewnętrzną platformę.

Pierwszy etap lotu, ze względu na rozrzedzone powietrze, charakteryzował się dużym przyspieszeniem i osiągnięciem maksymalnej prędkości 580 km/h. Po 43 sek. swobodnego spadania, Baumgartner otworzył spadochron i po niecałych 10 minutach ponownie znalazł się na ziemi. Po sprawdzeniu jego stanu zdrowia, powrócił na oddalone o 30 km miejsce startu.

Zaraz po skoku rozpoczęła się także procedura sprowadzenia z powrotem balonu, który będzie służył także w następnych skokach. Przewiduje się bowiem, że przed rekordową próbą, odbędzie się jeszcze jeden test, z podobnej do wczoraj wysokości. Próby służą do zbadania wpływu skoków na zdrowie zawodnika, a także do zbadania zachowania balonu i kapsuły (temperatura powietrza na takiej wysokości wynosi ok. - 70°C).

Mimo, że ostatni skok był jedynie próbnym, pozwolił wejść Baumgartnerowi do elitarnego, zaledwie 3-osobowego klubu osób, które przeżyły skoki z takiej lub większej wysokości. Wydarzenie było także przełomowe dla samego skoczka. Do tej pory Austriak skakał z wysokości nie większej niż ok. 9 km.



Austriacki skoczek w momencie opuszczania gondoli balonu stratosferycznego/ Zdjęcie: felixbaumgartner.com

Baumgartner zamierza pobić rekord Joe Kittingera sprzed 52 lat. Udało mu się wtedy skoczyć z wysokości 120 tys. stóp, czyli ok. 36,6 km. Rekordową próbę przygotowuje zespół o nazwie Red Bull Stratos. Powinna się ona odbyć latem bieżącego roku w rejonie Roswell w USA.

Wczorajsza próba także miała miejsce w tym kraju. Rano czasu miejscowego balon rozpoczął wznoszenie, które trwało przez 1,5 h, aż do osiągnięcia wysokości 71,581 stóp. Następnie skoczek rozhermetyzował gondolę i ubrany w skafander kosmiczny, wyszedł na zewnętrzną platformę.

Pierwszy etap lotu, ze względu na rozrzedzone powietrze, charakteryzował się dużym przyspieszeniem i osiągnięciem maksymalnej prędkości 580 km/h. Po 43 sek. swobodnego spadania, Baumgartner otworzył spadochron i po niecałych 10 minutach ponownie znalazł się na ziemi. Po sprawdzeniu jego stanu zdrowia, powrócił na oddalone o 30 km miejsce startu.

Zaraz po skoku rozpoczęła się także procedura sprowadzenia z powrotem balonu, który będzie służył także w następnych skokach. Przewiduje się bowiem, że przed rekordową próbą, odbędzie się jeszcze jeden test, z podobnej do wczoraj wysokości. Próby służą do zbadania wpływu skoków na zdrowie zawodnika, a także do zbadania zachowania balonu i kapsuły (temperatura powietrza na takiej wysokości wynosi ok. - 70°C).

Mimo, że ostatni skok był jedynie próbnym, pozwolił wejść Baumgartnerowi do elitarnego, zaledwie 3-osobowego klubu osób, które przeżyły skoki z takiej lub większej wysokości. Wydarzenie było także przełomowe dla samego skoczka. Do tej pory Austriak skakał z wysokości nie większej niż ok. 9 km.